Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI — Wilno, dnia 25 grudnia 1937 r. — Nr. 24

TREŚĆ ZESZYTU.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XI Wilno, dnia 25 grudnia 1937 r. Nr. 24

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Encyklika Jego Świątobliwości Pana Naszego z Opatrzności Bożej Papieża Piusa XI o położeniu Kościoła Katolickiego w Rzeszy Niemieckiej.

Do Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów Niemiec i innych Ordynarjuszów, pokój i jedność ze Stolicą Apostolską utrzymujących.

Czcigodni Bracia,
Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

(Dok.).

6. Nie fałszować świętych wyrazów i pojęć.

Szczególnie czuwać powinniście, Bracia Czcigodni, jeśli zasadnicze pojęcie religji wyjaławia się z istotnej ich treści i nadaje im znaczenie świeckie.

Objawienie w zrozumieniu chrześcijańskiem oznacza słowo Boże, skierowane do ludzkości. Jeśli zaś tego samego wyrazu używa się w znaczeniu „podszeptów“ krwi i rasy, w znaczeniu promieniowań historji pewnego narodu, wywołuje to zamieszanie. Taka moneta podrobiona nie zasługuje na to, aby ją przyjął słownik wierzącego chrześcijanina.

Wiara polega na tem, że się za niewzruszoną prawdę przyjmuje to, co Bóg objawił i przez Kościół swój do wierzenia podaje:

„przekonanie o prawdzie tego, co się nie widzi“ (Żyd. 11, 1). Radosna i dumna ufność w przyszłość swego narodu, każdemu drogiego, opiewa coś zgoła innego, niż wiara w znaczeniu religijnem. Zmieniać jedno na drugie, lub zastępować jedno przez drugie, a potem domagać się, by wierzący chrześcijanie uznali takiego za „wierzącego“, to już jest pustą grą słów lub świadomem zacieraniem różnic lub nawet rzeczą jeszcze gorszą.

Nieśmiertelność w znaczeniu chrześcijańskiem opiewa, że człowiek po śmierci cielesnej żyje jeszcze dalej jako jednostka osobowa ku wiecznej nagrodzie lub wiecznej karze. Kto wyrazem nieśmiertelność nic innego nie chce oznaczyć, jak zbiorowe nieustanne współżycie na tym świecie w istnieniu swego narodu na przyszłość nieokreśloną, ten wywraca i fałszuje jedną z podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, porusza podwaliny każdego religijnego światopoglądu, na którym spoczywa moralny porządek świata. Jeśli kto już nie chce być chrześcijaninem, niech przynajmniej zaniecha wzbogacenia swojego słownictwa niewiary z chrześcijańskiego skarbca pojęciowego.

Grzech pierworodny jest oddziedziczoną, choć nie osobistą winą potomków Adama, którzy w nim zgrzeszyli (Rom. 5, 12). Jest utratą łaski i zarazem utratą żywota wiecznego, skłonnością do złego, którą każdy winien stłumić i pokonać łaską, walką i wysiłkiem moralnym. Męka i śmierć Syna Bożego wyzwoliły świat z pod oddziedziczonego przekleństwa grzechu i śmierci. Wiara w te prawdy, lekkomyślnie dziś wyśmiewane w ojczyźnie waszej przez wrogów Chrystusa, należą do nienaruszalnego składu religji chrześcijańskiej.

Krzyż Chrystusowy, aczkolwiek sama już nazwa jego stała się dla wielu głupstwem i zgorszeniem (1 Kor. 1, 23), pozostanie dla chrześcijanina uświęconym znakiem odkupienia, sztandarem moralnej wielkości i siły. W cieniu jego żyjemy. W jego objęciu umieramy. Niech stanie na naszym grobie jako zwiastun naszej wiary, jako świadek naszej nadziei, zwróconej ku żywotowi wiecznemu.

Pokora w duchu ewangelji oraz modlitwa o pomoc łaski Bożej doskonale dają się pogodzić z uznaniem własnej godności, z samopoczuciem i zmysłem bohaterskim. Kościół Chrystusowy, który po wszystkie czasy aż do najbliższej teraźniejszości więcej liczył wyznawców i dobrowolnych męczenników, niż jakakolwiek inna duchowa społeczność, nie potrzebuje pouczeń o bohaterskiem usposobieniu i bohaterskim czynie z innej strony. Jeśli nadęci

pychą nowinkarze płytkiem swojem gadaniem przedstawiają pokorę chrześcijańską jako poniżenie własnej godności i podstawę niebohaterską, szydzą sami z siebie.

Łaską w szerokiem znaczeniu nazywać można wszystko, czem Stwórca obdarza stworzenie. W ścisłem i chrześcijańskiem znaczeniu jednak obejmuje łaska nadprzyrodzone dowody Bożej miłości, łaskawość oraz działanie Boga, którem człowieka podnosi do wewnętrznej wspólnoty życia z sobą, a którą Nowy Testament nazywa synostwem Bożem. „Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, że dziećmi Bożemi nazwani zostaliśmy i jesteśmy“ (1 Jana 3, 1). Kto owe nadprzyrodzone wywyższenie do życia w łasce odrzuca, ponieważ rzekomo sprzeciwia się niemieckiemu charakterowi, jest w błędzie i wydaje otwartą walkę jednej z zasadniczych prawd chrześcijańskich. Kto utożsamia łaskę nadprzyrodzoną z darami przyrodzonemi, przywłaszcza sobie słownictwo przez religję utworzone i uświęcone. Niechże pasterze i stróże ludu Bożego czujnie przeciwdziałają temu świętokradztwu i tej robocie nad pomieszaniem umysłów.

7. Nauka obyczajności i porządek moralny.

Moralność ludzkości zasadza się na prawdziwej i nieskażonej wierze w Boga. Wszystkie próby oderwania moralności i porządku moralnego od granitowego podłoża wiary i zbudowania ich na lotnym piasku ludzkich zasad doprowadzą wcześniej czy później jednostki i społeczności do moralnego upadku. Głupi, mówiąc w sercu, że niema Boga, chadzać będzie drogami zepsucia moralnego (Ps. 13, 1 n). Liczba tych głupców, poważających się dziś na rozłączenie etyki od religji, stała się legjonem. Nie widzą, albo nie chcą widzieć, że usunięcie wyznaniowego, t. j. jasno określonego chrześcijaństwa z nauczania i wychowania, niedopuszczenie go do współkształtowania życia społecznego i publicznego, wieść musi na tory duchowego zubożenia i upadku. Żadna przemoc państwowa, ani też żadne wyłącznie ziemskie i choćby same w sobie szlachetne i wzniosłe ideały nie zastąpią na daleką metę ostatnich i decedujących bodźców, pochodzących z wiary w Boga i w Chrystusa. Jeśli się człowiekowi, który powołany jest do najwyższych ofiar, do poświęcenia drobnej swej istoty dobru powszechnemu, zabierze moralne oparcie o to, co wieczne i Boże, o wzniosłą i pocieszającą wiarę w Tego, który wszystko dobre wynagrodzi, a wszystko złe ukarze, wówczas

dojdzie do tego, że rzesze niezliczone nie staną po stronie obowiązku, lecz się przed nim uchylą. Sumienne przestrzeganie dziesięciu przykazań Bożych oraz przykazań kościelnych, które nie są niczem innem, jak przepisami wykonawczemi do zasad ewangelji, stanowi dla każdego człowieka niezrównaną szkołę planowej karności moralnego ukrzepienia i ukształtowania charakteru. Jest to szkoła wymagająca wiele, ale nie za wiele. Miłościwy Bóg, który jako prawodawca daje nakaz, daje również w łasce swojej możność wykonywania przykazań. Niewyzyskanie energij moralnych o tak dogłębnem działaniu, albo świadome zamykanie im drogi do dziedziny wychowania powszechnego jest nieusprawiedliwionem przyczynianiem się do religijnego niedożywiania ludu. Kto zasady moralności poświęca subjektywnym poglądom ludzkim, zmieniającym się z prądami chwili, zamiast zakotwiczyć je w świętej woli odwiecznego Boga, w Jego przykazaniach, ten otwiera na oścież bramy siłom rozkładowym. Porzucenie w ten sposób odwiecznej zasady objektywnej etyki, szkolącej sumienie, uszlachetniającej wszystkie dziedziny i warunki życia, jest zbrodnią około przyszłości narodu, a gorzkie jej owoce kosztować będą musiały przyszłe pokolenia.

8. Uznanie prawa przyrodzonego.

Złowrogiem znamieniem doby obecnej jest to, że się nietylko zasady moralności, lecz i podstawy prawa oraz wymiaru sprawiedliwości coraz bardziej odłącza od prawdziwej wiary w Boga i od objawionych przykazań Bożych. Mamy tu na myśli szczególnie t. zw. prawo przyrodzone, zapisane palcem Stwórcy na tablicach serc ludzkich (Rzym. 2, 14), które zdrowy, nie zaciemniony grzechem lub namiętnością rozsądek z tablic tych wyczytać może. W świetle zasad tego prawa przyrodzonego można zbadać treść każdego prawa pozytywnego, jakibądźby prawodawca je postanowił, i ustalić, jaka mu przysługuje moc moralna i w jakiej mierze w sumieniu obowiązuje. Ustawy ludzkie, w bezwzględnej pozostające sprzeczności z prawem przyrodzonem, w samym zarodku dotknięte są niedomaganiem, którego żaden przymus, ani też żadna zewnętrzna przemoc uleczyć nie może. Taką miarą należy też mierzyć zasadę: „prawem jest to, co służy narodowi". Możnaby coprawda zdaniu temu nadać znaczenie słuszne, gdyby się przyjęło, że rzecz moralnie niedozwolona nie może wyjść na korzyść narodowi. Ale już starożytni poganie poznali, że zdanie

to, aby było prawdziwem, trzeba właściwie odwrócić. Powinno więc brzmieć: „Nigdy coś nie jest pożytecznem, jeżeli równocześnie nie jest moralnie dobrem. A nie dlatego, że jest pożytecznem, jest dobrem, lecz ponieważ jest dobrem, jest także pożytecznem“ (Cyceron, De officiis. 3, 30). Zasada owa, oderwana od prawa moralnego, doprowadziłaby w życiu międzynarodowem do nieustannej walki pomiędzy narodami. W życiu narodowem zaś, mieszając względy pożyteczności ze względami prawa, nie uznaje podstawowego faktu, że człowiek jako osobowość posiada prawa, dane mu od Boga, które winne być zabezpieczone przeciw jakiemukolwiek zamachowi ze strony zbiorowości, zmierzającemu do ich zaprzeczenia, zniesienia lub unieruchomienia. Kto prawdy tej nie uznaje, przeocza, że dobro pospolite ostatecznie ustala się i wyłania z natury ludzkiej, w której harmonijnie działa prawo osobiste i ograniczenie społeczne, oraz w celu społeczności określonej przez tę samą naturę ludzką. Społeczność ustanowił Stwórca jako środek pełnego rozwoju sił osobowych i społecznych, z których jednostka powinna korzystać ku dobru własnemu i ku dobru ogółu, biorąc od niego i dając mu. Także owe powszechniejsze i wyższe wartości, ktore nie jednostka, lecz społeczność tylko urzeczywistnić może, dał Stwórca ostatecznie ze względu na człowieka, dla jego rozwoju i udoskonalenia przyrodzonego i nadprzyrodzonego. Kto od tego porządku odstępuje, podważa kolumny, na których spoczywa społeczność, i zagraża tem samem spokojowi, bezpieczeństwu i istnieniu samej społeczności.

Człowiek wierzący posiada nieutracalne prawo wyznawania swojej wiary i odpowiedniego ujawniania jej. Ustawy, uniemożliwiające albo utrudniające wyznawanie i wykonywanie wiary, sprzeciwiają się prawu przyrodzonemu. Rodzice, sumienni i świadomi obowiązków swoich wychowawczych, posiadają pierwsze prawo kierowania wychowaniem przez Boga im danych dzieci, w duchu prawdziwej wiary i zgodnie z jej zasadami i przepisami. Ustawy i inne zarządzenia, które w sprawach szkolnych nie liczą się z tą wolą rodziców, prawem przyrodzonem popartą, lub ją obezwładniają groźbą, czy przymusem, sprzeciwiają się prawu naturalnemu i są z istoty swej niemoralne.

Wobec tego musi Kościół, do którego posłannictwa należy czuwanie nad przyrodzonem przez Boga danem prawem i wyjaśnianie go, oświadczyć, że dokonane ostatnio zapisy szkolne są wynikiem przymusu i pozbawione wszelkiej mocy prawnej, gdyż odbywały się w atmosferze jawnie pogwałconej wolności.

9. Do młodzieży.

W charakterze namiestnika Tego, który w Ewangelji rzekł do młodzieńca: „Jeśli chcesz wejść do żywota, chowaj przykazania“ (Mat. 19, 17), zwracamy się z osobnem słowem ojcowskiem do młodzieży.

Tysiące języków głosi wobec was ewangelję, której Ojciec w niebiesiach nie objawił. Tysiące piór pisze w służbie pozornego chrześcijaństwa, które nie jest chrześcijaństwem Chrystusowem. Prasa i radjo zalewa was dzień po dniu twórczością wrogą wierze i Kościołowi i zaczepia bezwzględnie i bez uszanowania właśnie to, co wam powinno być wzniosłe i święte.

Wiemy o tem, że wielu, wielu z was z powodu wartości dla wiary i Kościoła, z powodu przynależności do stowarzyszeń, konkordatem zagwarantowanych, musiało i jeszcze musi przeżywać ponure chwile zapoznania, posądzania, lżenia, odmawiania patrjotyzmu, krzywdzenia w życiu zawodowem i społecznem. Nie tajno Nam, ilu to nieznanych żołnierzy Chrystusowych znajduje się w waszych szeregach, którzy z sercem bolejącem, ale z podniesionem czołem znoszą swój los i pocieszają się myślą, że cierpią zelżywość dla imienia Jezusowego (Dz. Ap. 5, 41).

Dziś, kiedy nowe zagrażają niebezpieczeństwa i nowe naprężenia, wołamy do tej młodziezy: „Jeśliby kto opowiadał wam Ewangelję inną od tej, którąście odebrali na łonie pobożnej matki, z ust wierzącego ojca, podczas nauki wychowawcy, wiernego Bogu i Kościołowi — niech będzie przeklęty“! (Gal. 1, 9). Jeśli państwo tworzy organizacje młodzieżowe, do których ona z obowiązku należeć musi, w takim razie — pomijając zupełnie prawa organizacyj kościelnych — sama młodzież ma oczywiste i niezaprzeczalne prawo domagania się wraz z rodzicami, odpowiedzialnymi za nią przed Bogiem, by przemusowe te organizacje były oczyszczone ze wszystkich przejawów wrogich wierze i Kościołowi. Do niedawna bowiem i nawet dziś jeszcze wprowadzają one jednostki wierzące w rozterkę sumienia nie do rozwikłania, ponieważ państwu tego dać nie mogą, czego państwo się domaga, by nie zabierać Bogu, co jest Bożego.

Nikt niema zamiaru utrudniania młodzieży niemieckiej drogi do urzeczywistnienia prawdziwej wspólnoty narodowej, uprawiania szlachetnego poczucia wolności, do szczerego patrjotyzmu. Zwracamy się natomiast i musimy się zwrócić przeciw umyślnie i świadomie tworzonemu przeciwieństwu pomiędzy państwowemi

celami wychowawczemi a religijnemi. Dlatego wołamy do tej młodzieży: Śpiewajcie swoje pieśni wolnościowe, ale nie zapominajcie przy tem, że prawdziwą wolnością jest wolność synów Bożych. Nie dozwólcie, aby szlachetne piętno tej niezastąpionej wolności nie zmarniało w okowach niewoli grzechu i pożądliwości. Kto śpiewa pieśń wierności dla ojczyzny ziemskiej, nie powinien przez niewierność stać się zbiegiem i zdrajcą wobec Boga, Kościoła i ojczyzny wiecznej. Dużo mówi się wam o heroicznej wielkości, przeciwstawiając ją świadomie i niesłusznie pokorze i cierpliwości Ewangelji. Czemu zamilcza się przed wami, że i w walce moralnej zachodzi bohaterstwo? Że zachowanie czystości chrztu św. stanowi czyn heroiczny, który w dziedzinie religijnej i przyrodzonej winien spotkać się z takiem uznaniem, na jakie zasługuje. Dużo mówi się wam o słabościach ludzkich w dziejach Kościoła. Czemu zamilcza się przed wami wielkie czyny, widniejące nad szlakiem Kościoła po przez wieki, czemu milczy się o świętych, których Kościół z siebie wydał, czemu milczy się o błogosławieństwie, które wypłynęło dla kultury zachodniej z żywotnego zjednoczenia Kościoła z waszym narodem? Dużo mówi się wam o ćwiczeniach sportowych. Jeśli wychowanie fizyczne uprawia się celowo z umiarem, stanowi ono dobrodziejstwo dla młodzieży. Obecnie przybiera ono jednak często takie rozmiary, że nie liczy się ani z potrzebami harmonijnego ukształcenia ciała i ducha, z potrzebą pielęgnowania życia rodzinnego, z przykazaniem Bożem święcenia niedzieli. Z obojętnością, zakrawającą na znieważenie dnia Pańskiego, wyzuwa się go ze świętości i skupionej ciszy, ubliżając najlepszej tradycji niemieckiej. Spodziewamy się, że wierząca młodzież katolicka w trudnem środowisku przemusowych organizacyj państwowych usilnie domagać się będzie chrześcijańskiego święcenia niedzieli, że w trosce o kulturę ciała nie zapomni o swej duszy nieśmiertelnej, że nie da się zwyciężyć złemu, raczej złe dobrem zwyciężyć będzie usiłowało (Rzym. 12, 25), że największa i najświętsza ambicja polegać będzie na zdobyciu wieńca zwycięstwa na bieżni żywota wiecznego (1 Kor. 9, 24).

10. Do kapłanów i zakonników.

Osobne słowa pochwały, zachęty i upomnienia zwracamy do kapłanów niemieckich, którzy podporządkowani swoim Biskupom, mają w tym ciężkim czasie i w tych trudnych warunkach obowiązek wskazywania w codziennem poświęceniu i apostolskiej

cierpliwości właściwej drogi trzodzie Chrystusowej słowem i przykładem. Postępujcie, kochani synowie i współuczestnicy w świętych tajemnicach, niczem niezrażeni, za odwiecznym arcykapłanem Jezusem Chrystusem, naśladując Jego miłość i troskę dobrego samarytanina. Trwajcie dzień w dzień w beznagannem życiu przed Bogiem, i nieustannej karności i doskonaleniu siebie, w pełnej miłosierdzia miłości ku wszystkim wam powierzonym, szczególnie ku zagrożonym, słabym i chwiejnym. Bądźcie przewodnikami wiernych, podporą potykających się, nauczycielami wątpiących, pocieszycielami smutnych, bezinteresownymi pomocnikami i doradcami wszystkich. Doświadczenia i cierpienia, przez które naród wasz przeszedł w okresie powojennym, nie przeszły bez śladu na jego duszy. Pozostawiły zgrzyty i gorycze, z których naród tylko powoli się wyleczy, a które pokonać można jedynie w duchu bezinteresownej i czynnej miłości. Tej miłości, owej niezbędnej zbroi apostoła, życzymy wam i upraszamy ją na was od Pana w mierze przeobfitej, szczególnie w tak rozdartym i nienawiścią przeżartym świecie współczesnym. Ta miłość apostolska pozwoli wam, jeśli nie zapomnieć, to przynajmniej przebaczyć wiele niezasłużonej goryczy, z którą na swoich drogach kapłańskich i duszpasterskich spotykacie się dziś w większej mierze, niż kiedykolwiek dawniej. Gorzeć tą miłością wyrozumiałą i litującą się nad błądzącymi i nawet lżącymi was nie znaczy przecież i nie może znaczyć, abyście się wyrzekli głoszenia, zaznaczania i mężnej obrony prawdy oraz śmiałego zastosowania jej do otaczających was faktów. Pierwszym i najnaturalniejszym dowodem miłości kapłana wobec otoczenia jest służenie prawdzie i to całej prawdzie oraz uwydatnianie i zbijanie błędów, obojętne w jakiej formie, w jakiej szacie, pod jaką zasłoną występuje. Rezygnacja z tej działalności byłaby nietylko wobec Boga i świętego waszego powołania, byłaby też grzechem wobec prawdziwego dobra waszego narodu i waszej ojczyzny. Wszystkim, którzy dotrzymali wierności, przyrzeczonej Biskupom przy święceniach, którzy w wykonaniu swych obowiązków musieli i jeszcze muszą ponosić cierpienia i prześladowania, iść w niektórych wypadkach aż do celi więziennej i do obozu koncentracyjnego — podziękowanie i uznanie ojca chrześcijaństwa.

Także zakonnikom katolickim obojej płci należą się nasze ojcowskie dzięki wraz z wyrazami serdecznego współczucia dla losu, który w następstwie zarządzeń wrogich zakonom wielu z nich wyrwał z błogosławionej i ukochanej pracy zawodowej.

Jeśli jednak jednostki zbłądziły i powołania swego niegodnemi się okazały, to i te przez Kościół skarcone wykroczenia, nie zmniejszają bynajmniej zasług przygniatającej większości innych zakonników, którzy pragnęli bezinteresownie w dobrowolnem ubóstwie i z poświęceniem służyć Bogu i narodowi swemu. Zapał, wierność, dążenie do doskonałości, czynna miłość bliźniego i czynność zakonów działających w duszpasterstwie, szpitalnictwie i szkole, są i pozostaną chwalebnym przyczynkiem do prywatnego i publicznego dobra, które niezawodnie późniejsze, spokojniejsze czasy sprawiedliwiej osądzą, niż wzburzona teraźniejszość. Pokładamy w kierownikach zgromadzeń zakonnych zaufanie, że skorzystają z doznanych trudności i doświadczeń, aby ze zdwojonym zapałem, żarliwszą modlitwą, świętą, powołania godną powagą i prawdziwie klasztorną karnością, wyprosić u Najwyższego nowe błogasławieństwo i nową urodzajność na swoją ciężką pracę.

11. Do wiernych w świeckim stanie.

Przed oczyma naszemi widnieją nieprzejrzane rzesze wiernych synów i cór, którym cierpienia Kościoła w Niemczech i własne ich cierpienia w niczem nie umniejszyły ducha poświęcenia dla sprawy Bożej, czułego przywiązania do ojca chrześcijaństwa, posłuszeństwa wobec Biskupów i kapłanów, w niczem radosnej gotowości, także na przyszłość — niech nastąpi co chce — trwania wiernie przy tem, w co wierzyli i co od przodków swoich jako świętą odziedziczyli spuściznę. Im wszystkim ślemy ze wzruszonego serca ojcowskie Nasze pozdrowienie. Najpierw członkom organizacyj kościelnych, którzy mężnie i nieraz za cenę bolesnych ofiar dotrzymali Chrystusowi wiary, a nie dali się nakłonić do wyrzeczenia się praw, które Kościołowi i im zagwarantowała uroczysta umowa, oparta na wzajemnem zaufaniu.

Szczególnie serdeczne pozdrowienie zasyłamy rodzicom katolickim. W tej chwili właśnie są poruczone im przez Boga obowiązki i prawa wychowawcze ośrodkiem walki o takiej doniosłości, że trudno sobie wyobrazić poważniejszą. Kościół Chrystusowy nie może dopiero wówczas płakać i żałować, kiedy ołtarze już są zniszczone, kiedy świętokradzkie ręce puściły z dymem domy Boże. Już wówczas, kiedy się usiłuje zbezcześcić tabernakulum duszy dziecięcej, chrztem świętym uświęconej, przez wrogie Chrystusowi wychowanie, kiedy się z żywej świątyni Bożej, wyrywa wieczną lampę wiary w Chrystusa i w jej miejsce daje błędny ognik jakiejś namiastkowej wiary, nic wspólnego nie

mającej z wiarą krzyża — wtedy już żaden, do wiary przyznający się chrześcijanin nie uniknie obowiązku zajęcia stanowiska i zachowania sumienia od jakiegokolwiek grzesznego współdziałania z taką niecną i zgubną sprawą. A im więcej przeciwnicy starają się o ukrycie i upiększenie ponurych swoich zamiarów, tem bardziej zaleca się czujną nieufność i niedowierzającą, gorzkiem zbudzoną doświadczeniem czujność. Formalne utrzymanie nauki raligji, kontrolowanej i krępowanej w dodatku przez niepowołane czynniki, a udzielanej w atmosferze szkolnej, w której w innych przedmiotach planowo i nienawistnie przeciwdziała się tej religji, to samo nie uprawnia jeszcze wierzącego chrześcijanina, by dobrowolnie zgodził się na taką szkołę, działającą w sposób rozkładający na religję. Wiemy doskonale, rodzice katoliccy, że kiedy o was chodzi, o takiej dobrowolnej zgodzie mowy być nie może. Wiemy, że wolne i tajne głosowanie wśród was równałoby się przygniatającemu plebiscytowi za szkołą wyznaniową. I dlatego też w przyszłości nie przestaniemy odważnie wypominać odpowiedzialnym mężom bezprawia dotychczasowych zarządzeń i obowiązku dopuszczenia do swobodnego ujawniania waszej woli. Tymczasem nie zapominajcie o jednem: żadna władza ziemska nie może zwolnić od położonej na was przez Boga odpowiedzialności, która was z dziećmi waszemi niby węzłem łączy. Nikt z tych, którzy dziś uwłaczają waszym prawom rodzicielskim i twierdzą, że wasze obowiązki wychowawcze sami przejmują, nie będzie mógł was wyręczyč przed odwiecznym sędzią i za was odpowiedzieć gdy zapyta: Gdzie są ci, których wam powierzyłem? Oby każdy z was mógł wówczas odpowiedzieć: „Nie utraciłem nikogo z tych, których mi dałeś” (Jan 18, 9).

* * *

Czcigodni Bracia! Pewni jesteśmy, że słowa, które w decydującej godzinie zwracamy do was, a przez was do katolików Rzeszy Niemieckiej, w sercach i w życiu kochanych Naszych synów odbijają się takiem echem, jakie odpowiada troskliwej miłości wspólnego Ojca. Jeśli szczególnie gorąco upraszamy sobie czegoś od Pana, to łaskę następującą: żeby słowa Nasze doszły uszu i serca także owych ludzi i nakłoniły ich do zastanowienia, którzy już zaczynają ulegać obietnicom i groźbom tych, co wystąpili przeciw Chrystusowi i świętej Jego Ewangelji.

Każde słowo niniejszego orędzia odważyliśmy na wadze prawdy, a zarazem miłości. Nie chcieliśmy niewczesnem milcze-

niem narazić się na zarzut, żeśmy nie wyjaśnili sytuacji, ani nie pragnęli też nadmierną surowością zrazić sobie serca któregokolwiek z tych, którzy podlegają Naszej odpowiedzialności pasterskiej, a których niemniejszą ogarniamy miłością pasterską dlatego, że chwilowo chodzą drogami błędu i oddalili się od Kościoła. Może być, że niektórzy z nich, dostosowując się do obyczajów nowego ich środowiska, mają tylko słowa niewierności, niewdzięczności i nawet obelgi dla domu ojczystego oraz dla samego Ojca, może być, że puszczą w niepamięć, co odrzucili od siebie — przyjdzie dzień, gdy groza utraty Boga i osamotnienia wewnętrznego zaciąży nad tymi dziś marnotrawnymi synami, gdy tęsknota przywiedzie ich do „Boga, który uwesela ich młodość" i do Kościoła, którego macierzyńska dłoń wskazała im drogę do Ojca niebieskiego. Żeby ta godzina jak najrychlej wybiła, o to błagamy nieustannie w modlitwach swoich.

Jak inne okresy Kościoła, tak i obecny, będzie zwiastunem nowego rozwoju i odnowienia jego wewnętrznego, byle tylko starczyło wiernym Chrystusowym woli wyznawczej i gotowości cierpienia, aby fizycznej przemocy gwałcicieli Kościoła przeciwstawili bezwzględne przywiązanie do wiary, niezmożoną nadzieję, zakotwiczoną w wieczności, zwycięską siłę czynnej miłości. Święty czas postu i Wielkiejnocy wzywa do skupienia i pokuty i kieruje wzrok chrześcijanina bardziej niż kiedy indziej na krzyż, ale i na Chwałę Zmartwychwstałego Pana. Niech czas ten nastręczy wszystkim i każdemu z was radośnie powitanej i gorliwie zużytej sposobności przejęcia się duchem bohaterstwa, cierpienia i zwycięstwa, promieniującem z krzyża Chrystusowego. W takim razie — tego jesteśmy pewni — wrogowie Kościoła, którzy już sądzili, że ich godzina nadeszła, poznają rychło, że przedwcześnie zatriumfowali i zabrali się do wykopania Chrystusowi grobu. Wówczas przyjdzie też dzień, gdy zamiast przedwczesnych hymnów zwycięstwa, zanuconych przez przeciwników Chrystusowych, wzniosą się ku niebu z serc i ust wiernych Chrystusowi wyznawców Te Deum wolności, Te Deum wdzięczności dla Najwyższego, Te Deum radości z tego powodu, że naród niemiecki także w członkach swoich dzisiaj błądzących wkroczy na drogę religijnego powrotu, że z wiarą, oczyszczoną cierpieniem, znowu ugnie kolana przed królem czasu i wieczności Jezusem Chrystusem i że w walce przeciw burzycielom i niszczycielom chrześcijańskiego zachodu, a w zgodzie z dobrze myślącymi ludźmi wszystkich narodów przygotuje się do spełnienia tego

posłannictwa, które mu przeznaczyły odwieczne plany Boże.

Ten, który bada serce i nerki (Ps. 7, 10), jest Naszym świadkiem, iż nie znamy gorętszego pragnienia nad to, by w Niemczech przywrócona została prawdziwa zgoda pomiędzy Kościołem a państwem. Jeśli zaś — bez Naszej winy — pokoju być nie ma, tedy Kościół Boży obroni swoje prawa i swobodę w imię Najwyższego, którego ręka i dziś jeszcze ukrócona nie została. W Nim mając ufność „nie przestajemy modlić się i prosić" (Kol. 1, 9) za was, synów Kościoła, by dnie utrapienia zostały ukrócone, a wy wiernymi znalezieni zostali w dniu sądu; również za prześladowców i ciemiężców: niech ojciec wszelkiej światłości i wszelkiego miłosierdzia użyczy im godziny przejrzenia, im samym i tym zastępom, które wraz z nimi błądziły i błądzą.

Tę prośbę mając w sercu i na ustach, udzielamy wam jako zadatek pomocy Bożej, jako poparcie w waszych ciężkich i odpowiedzialnych decyzjach, jako pokrzepienie w walce, jako pociechę w cierpieniu, Wam i Biskupom wiernego waszego narodu, kepłanom i zakonnikom, apostołom świeckim z Akcji Katolickiej i wszystkim, wszystkim waszym diecezjanom — a w szczególny sposób chorym i więźniom — w ojcowskiej miłości błogosławieństwa apostolskiego.

Dan w Watykanie, w niedzielę pasyjną, dnia 14 marca 1937.

PAPIEŻ PIUS XI.

(*Acta Ap. Sedis,* 1937 r. t. XXXIX, p. 145 seq.).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Koleśniki — Olkieniki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta loci conditione, auditis, quorum interest, pagum Giniuńce, hucusque pertinentem ad parochiam in Koleśniki, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427)

separamus et ad ecclesiam parochialem in Olkieniki, decanatus Trocensis, adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 15 m. Decembris 1937 ann. Nr. P-1420/37.

J. Ostreyko
pro Curiae Cancellarius.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 15. XII. 1937 r. Nr. 53/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita stosownie do statutu 390 Syn. Arch. Wil. z r. 1931 wszystkim kapłanom archidiecezji, nie posiadającym stanowiska, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1938, kapłanom zaś obcych diecezyj, stale przebywającym na terenie archidiecezji Wileńskiej, takież uprawnienia przedłużył do końca czerwca 1938 r.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie statystycznych wykazów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 15. XII. 1937 r. Nr. 52/L.

Kurja, z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, prosi PPWWXX. Dziekanów o sporządzenie i nadesłanie do Kurji do dnia 15. I. 1938 r. statystycznych wykazów za 1937 r. z parafij swoich dekanatów według poniższych wzorów.

PPXX. Proboszczowie powinni dostarczyć PPWWXX. Dziekanom, *a nie do Kurji,* zawczasu według tych samych wzorów wszelkich danych do sporządzenia wyżej wspomnianych statystycznych wykazów. — Ponadto WWXX. Proboszczowie powinni przesłać XX. Dziekanom *imienny spis* nawróconych ze wskazaniem, z jakiego wyznania, i imienny spis odpadłych od katolicyzmu ze wskazaniem, do jakiego wyznania lub sekty dana osoba odpadła.

PPWWXX. Dziekani po sporządzeniu statystycznych wykazów razem z niemi prześlą do Kurji nadesłane do nich przez WWXX. Proboszczów materjały.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

I. **Statystyka za rok 1937 z dekanatu** ....

Parafje	Ilość parafjan według narodowości						Ilość mieszkańców według wyznań						
	Polacy	Litwini	Białorusini	Łotysze	Rosjanie	Niemcy	Luteranie	Kalwini	Prawosł.	Żydzi	Mahomet.	Staroobrz.	Sekciarze
1.													
2.													
n.													
Suma													

II. **Statystyka za rok 1937 z dekanatu** ....

Parafje	Urodzonych		Zmarłych		Ślubów	Ogółem parafjan na dz. 31. XII. 1937 r.	Nawróconych																				Odpadłych	
							z luteran.				z kalwin.				z prawosł.				z żydostw.				z inn. wyzn. i sekt					
	Ogółem	W tem nieślubnych	Ogółem	W tem samobójców			st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	Ogółem	Do jakich wyznań lub sekt
1.																												
2.																												
n.																												
Suma																												

W sprawie Pomocy Zimowej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 16. XII. 1937 r. N. 55/L.

Tegoroczna Pomoc Zimowa dla osób potrzebujących, zarówno dorosłych, jak i dzieci, jest bardziej utrudniona ze względu na wzrost kosztów utrzymania. To wymaga większej ofiarności ze strony społeczeństwa.

J. E. X. Arcybiskup-Metropolita Wileński zwraca się do PW. Duchowieństwa, wzywając nietylko do ofiarności, lecz takoż do popierania akcji dobroczynnej. PW. Księża w ciągu trwania zbiórek i składek na Pomoc Zimową będą zachęcali wiernych przy kazaniach do możliwie rychłego zgłoszenia swoich świadczeń w komitetach i śpieszenia z pomocą.

Dnia 19 grudnia r. b. odbędzie się jednodniowa zbiórka na gwiazdkę dla biednych dzieci. Tę zbiórkę poprze PW. Duchowieństwo całą swoją ofiarnością, powagą i wpływami.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

W sprawie zmian w II części Rubryceli na rok 1938.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 15. XII. 1937 r. N. 54/L.

Do PP. WW. Księży Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja uprzejmie prosi o nadesłanie do dnia 5 stycznia 1938 r. wykazu proponowanych zmian i uzupełnień w części II-giej rubryceli na rok 1938.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

Ferje Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 15. XII. 1937 r.

Kancelarja Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego podaje do wiadomości, że ferje Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego trwają od dnia 22 grudnia 1937 r. do dnia 10 stycznia 1938 r. włącznie.

Notarjusz *X. St. Czyżewski.*

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Bolesław Gramz, wik. kośc. św. Jakóba w Wilnie, mianowany na stan. wikar. przy kośc. po-Bernardyńskim w Wilnie, 27. X. 1937 r. N. O-739/37.

Ks. Witold Bronicki, pref. w Gierwiatach, na wik. w Łyntupach, 27. X. 1937 r. N. O-741/37.

Ks. Hieronim Koszykowski z zak. oo. Bernardynów, na wik. w Suchowoli, 27. X. 1937 r. N. O-742/37.

Ks. Stanisław Tarasewicz, wik. w Ejszyszkach, na wik. w Hoduciszkach, 23. XI. 1937 r. N. O-772/37.

Ks. Władysław Filipek, wik. w Porozowie, na wik. w Ejszyszkach, 23. XI. 1937 r. N. O-777/37.

Ks. Antoni Świl, wik. w Trzciannem, na wik. w Suchowoli, 23. XI. 1937 r N. O-778/37.

Ks. Łukasz Popiół, rekt. kośc. w Waszkiewiczach, na prob. w Bienicy, 27. XI. 1937 r. N. O-786/37.

Ks. Stanisław Wysiadłowski, wik. w Oszmianie, na prob. w Lebiedziewie, 27. XI. 1937 r. N. O-787/37.

Ks. Leon Kaczkowski, wik. w Żołudku, na wik. przy kośc. po-Bernardyńskim w Grodnie, 13. XII. 1937 r. N. O-794/37.

Ks. Antoni Kujawa, wik. w Repli, na wik. w Żołudku, 13. XII. 1937 r. N. O-795/37.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Wszystkim Czytelnikom „Wiad. Archidiecezjalnych" serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne składa Redakcja.

NEMO DAT, QUI NON HABET. (C. d.)

Był to zaczątek rekolekcyj zamkniętych, z których wyszedł Kościół pełen mocy i siły i w których w obecności Bogarodzicy Maryi Dziewicy i pod Jej przepotężną opieką Apostołowie przygotowywali się do przyjęcia Darów Ducha Św. i przyszłej działalności. Odtąd rozwijała się praktyka rekolekcyjna, zalecana przez Ojców Kościoła np. św. Piotra Chryzologa, który gromadząc wiernych na ćwiczenia, mówił: *Poświęciliśmy dla ciała rok, poświęćmy dla duszy dnie... Żyjmy nieco dla Boga i głos zwykły niech nie zakłóca naszych uszu... Tak uzbrojeni i pouczeni wypowiemy walkę grzechom pewni zwycięstwa* (Migne, P. L., XXIII, 1216).

Ludzie zresztą zawsze odczuwali pragnienie cichej samotności, aby dusza zdala od świata mogła się zająć sprawami niebieskiemi. Dlatego Mojżesz udaje się na górę Synai, dlatego Jan Chrzciciel przebywa od roku 14 życia na puszczy, dlatego Chrystus 30 lat spędza w odosobnionym Nazarecie, a przed wystąpieniem publicznem — 40 dni na puszczy, dlatego i dzisiaj wobec tak burzliwych czasów i niespokojnego życia wielu opusz-

cza świat i ucieka do samotności, aby — jak mówi Leon Wielki — uwolniwszy się od żądz cielesnych, łatwiej oddać się sprawom ducha i owocniej korzystać z natchnienia mądrości Bożej i jego łaski (Sermo 19).

To też ostatni papieże, zalecając ćwiczenia rekolekcyjne, kładą wielki nacisk na miejsce, gdzie się one mają odprawiać. Leon XIII w encyklice *Quod auctoritate* z dnia 22. XII. 1885 r. poleca na osobności się skupiać, by łatwiej „myśli pogrążone w rzeczach doczesnych ku wznioślejszym skierować celom". Pius X powtarza to samo w liście do kleru z dnia 4. VIII. 1906 r. A obecny Papież Pius XI w pismie okólnem *Mens nostra* z dnia 20. XII. 1929 r., polecając usilnie odprawianie rekolekcyj nietylko duchowieństwu, ale i ludziom świeckim, żąda wyraźnie osobnych Domów Rekolekcyjnych, które nazywa schroniskami na pustyni tego życia. „Należy — powiada — odprawiać rekolekcje z właściwą starannością, nie ze zwyczaju, leniwie i niedbale. Należy się poświęcić świętym rozmyślaniom przedewszystkiem w samotności, odrzucając od siebie wszystkie kłopoty i troski życia codziennego. Dlatego prawdziwie skuteczne będą rekolekcje tak zwane zamknięte, odprawiane w osobnych Domach Rekolekcyjnych".

Nasze osobiste doświadczenie z rocznych rekolekcyj, odprawianych w seminarjum duchownem, potwierdza słuszność powyższego zdania Piusa XI; nie są to bowiem rekolekcje zamknięte, gdyż brak tam koniecznego warunku samotności i skupienia: wielu rekolektantów mieszka na mieście i przychodzi tylko na pewne ćwiczenia, wielu mieszkających w seminarjum nie zachowuje przepisanego milczenia, pozwalając na rozmowy z dawno niewidzianymi konfratrami, wielu przy tej okazji załatwia rozmaite sprawy i tylko garstka nieliczna wysila się w zachowaniu skupienia, ale bardzo często bez skutku, gdyż uniemożliwiają to szepty i głośne rozmowy reszty konfratrów. Wskutek tego rekolektanci nie odnoszą należytego pożytku, jak to nietylko sam doświadczyłem, ale i słyszałem od bardzo wielu konfratrów: rekolekcje takie nie wywierają wielkiego wpływu, nienależycie pomnażają siły duchowe i niedostatecznie odnawiają w duszy obraz i podobieństwo Boże. To samo da się powiedzieć o rekolekcjach dekanalnych. Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości potrzeba i konieczność Domów Rekolekcyjnych, o których z takim naciskiem mówi Pius XI w swem orędziu *Mens nostra*.

(C. d. n.) *X. M. Sopoćko.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poradnia Przedślubna i Małżeńska Wil. Koła Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików. — Dnia 5 grudnia r. b. została otwarta w Wilnie przy ulicy Zamkowej 8 Poradnia Przedślubna i Małżeńska Wil. Koła Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików. Poradnia ta ma za zadanie udzielanie porad przedślubnych i małżeńskich oraz szerzenie eugeniki według zasad etyki katolickiej. Porady są bezpłatne. Poradnia jest czynna codziennie oprócz świąt.

Godziny przyjęć: dla niewiast — w poniedziałki i czwartki 10—11 rano, we wtorki i soboty 5 — 6 wieczorem; dla mężczyzn: we środy i piątki 5 — 6 wieczorem.

STOLICA APOSTOLSKA.

Przemówienie Ojca św. na konsystorzu tajnym. — W tajnym konsystorzu papieskim w dniu 13 b. m. wzięło udział 31 kardynałów. Witając kardynałów ponownie razem zebranych na konsystorzu po dość długiej przerwie, Ojciec św. w swej alokucji zaznaczył na wstępie, iż ma wiele powodów do dziękczynienia Panu Bogu. Przedewszystkiem za pomoc Bożą, której doświadczył czasu swej choroby, następnie za szczęśliwy przebieg i rezultaty ostatnich kongresów eucharystycznych, w których jako Głowa Kościoła uczestniczył przez swoich legatów i które były publicznem świadectwem pobożnej czci dla wspólnego wszystkim Ojca, a jednocześnie wspaniałem stwierdzeniem wiary, zgody i jedności katolickiej. Ojciec św. musi jednak także wspomnieć o swoich troskach i bólach. Gdy zwraca wzrok ku Dalekiemu Wschodowi, widzi ile szkód ponieśli naraz heroldowie słowa Ewangelji, ile strat odczuły kwitnące tam społeczności wiernych i ilu większych jeszcze szkód trzeba się obawiać ze względu na skutki, towarzyszące poczynaniom wojennym. Skierowując zkolei uwagę na Europę z niemniejszym smutkiem widzi Ojciec św. fakty bezbożne i szkaradne w Rosji oraz zagrażające życiu chrześcijańskiemu w Niemczech, widzi kochany lud katolickiej Hiszpanji targany smutnemi i troską napawającemi przeżyciami, aczkolwiek prześwitują już nadzieje czasów lepszych. Zasmucony temi wielkiemi bólami, Ojciec św. ucieka się do Boga w modlitwie, by zechciał dopomóc w tylu nieszczęściach i oddalał od Kościoła i ludzkości grożące mu burze, gdyż już nietylko wśród osób prywatnych, ale i wśród rządzących pewnemi narodami zaniedbuje się święte obowiązki religijne i, o zgrozo, usiłuje się powstawać przeciw majestatowi Boskiemu.

Następnie Ojciec św. przypomina zgon dostojnego i nieodżałowanego patrjarchy ormiańskiego, zmarłego w dniu 26 października r. b. oraz dokonany w dniu 1 grudnia w Bejrucie wybór nowego patrjarchy w osobie Franciszka Agagianian, który przyjął imię Grzegorza Piotra. Wybór ten Ojciec św. chętnie potwierdza, znając szczególne zasługi nowego elekta, któremu konsystorz udzieli paljusza.

Zkolei, po udzieleniu błogosławieństwa, Ojciec św. ogłosił podniesienie do godności kardynalskiej nowych purpuratów.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

DEKRET PROMULGACYJNY

Ich Ekscelencje Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej zebrani na Konferencji w Warszawie dnia 15 grudnia r. b. wydali następujący dekret promulgacyjny:

„Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej na Konferencji, odbytej w roku 1928 przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie, mając przed oczami pasterski obowiązek kierowania duchowieństwem i wiernymi, postanowili przygotować Synod Plenarny, któryby w zakresie swych zadań wskazał skuteczne środki na współczesne niedomagania i potrzeby. Wskutek tej uchwały Arcypasterze w kilku sekcjach badali starannie kryzys moralny, obejmujący całokształt życia, ustalając i kodyfikując te zasady, które w odnowionej Rzeczypospolitej miały gruntować wiarę, utwierdzać obyczaje katolickie, usuwać nadużycia i w stosownej mierze ujednolicić kościelne życie kraju. W tym celu odbywały się częściej posiedzenia, pytano o opinję Kapituły i Fakultety Katolickie, wzywano do współpracy kapłanów biegłych w teologji i prawie kanonicznem i zasięgnięto zdania poważnych przedstawicieli laikatu. Po ośmioletniej pracy Biskupi doszli do wniosku, że przygotowanie Synodu Plenarnego uważać można za skończone i że należy przystąpić do jego zwołania. Hołdowniczem pismem Episkopatu został o tem powiadomiony Ojciec Święty, który raczył wyznaczyć J. Em. Księdza Kardynała Franciszka Marmagiego na swego Legata a latere do zwołania Synodu Plenarnego i przewodniczenia jego obradom. W ten sposób dnia 26 i 27 sierpnia roku ubiegłego, pod przewodnictwem wspomnianego Kardynała Legata a latere Jego Świątobliwości, w klasztorze jasnogórskim odbył się szczęśliwie I Polski Synod Plenarny Uchwały jego rozpatrzyła następnie św. Kongregacja Soboru, darząc je słowami uznania, po czem z radością zatwierdził je Ojciec święty Papież Pius XI.

W takim stanie rzeczy My, trzech obrządków Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani na nadzwyczajnej Konferencji w Warszawie, po uwzględnieniu uwag i poprawek, poczynionych w aktach Synodu Plenarnego przez św. Kongregację Soboru, niniejszym dekretem w myśl kan. 291 promulgujemy i jako promulgowane obwieszczamy uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego w brzmieniu, w jakiem są zawarte w wydaniu dołączonem do niniejszego dekretu. Obowiązywać zaś zaczną uchwały Synodu Plenarnego dopiero w sześć miesięcy od tej promulgacji, czyli dnia 16 czerwca 1938 r. Od tej daty będą ich ściśle przestrzegać i ich przestrzegania pilnować wszyscy, do których się odnoszą.

Gdy o tym na mocy swego urzędu powiadamiamy czcigodne duchowieństwo świeckie i zakonne oraz ukochanych wiernych, zwracamy się z modlitewną prośbą do Najświętszej Maryi Panny, pod której królewską opieką Synod się odbył, by nam Swem wstawiennictwem to wyjednała, iżby sumienne wykonanie uchwał synodalnych zapewniło im pełną skuteczność.

W Warszawie z Konferencji Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej, dnia 15 grudnia, w oktawę uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, roku Pańskiego 1937.

† *Aleksander Kard. Kakowski*, Arcybiskup Warszawski. † *Andrzej Szeptycki*, Arcybiskup Lwowski obrządku gr.-kat. † *Bolesław Twardowski*, Arcybiskup Lwowski. † *Romuald Jałbrzykowski*, Arcybiskup Wileński. † *Grzegorz Chomyszyn*, Biskup Stanisławowski obrz. gr.-kat. † *Marjan*

Leon Fulman, Biskup Lubelski. † *Adolf Szelążek*, Biskup Łucki. † *Stanisław Łukomski*, Biskup Łomżyński. † *Karol Radoński*, Biskup Włocławski. † *Stanisław Adamski*, Biskup Katowicki. † *Józef Gawlina*, Biskup Polowy. † *Franciszek Barda*, Biskup Przemyski. † *Franciszek Sonik*, Wikarjusz Kapitulny Kielecki. † *August Kardynał Hlond*, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski. † *Józef Teodorowicz*, Arcybiskup Lwowski obrządku ormiańskiego. † *Adam Stefan Sapieha*, Arcybiskup Krakowski. † *Antoni Juljan Nowowiejski*, Arcybiskup, Biskup Płocki. † *Józafat Józef Kocyłowski*, Biskup Przemyski obrządku gr.-kat. † *Henryk Ignacy Przeździecki*, Biskup Siedlecki. † *Teodor Kubina*, Biskup Częstochowski. † *Stanisław Okoniewski*, Biskup Chełmiński. † *Włodzimierz Bronisław Jasiński*, Biskup Łódzki. † *Franciszek Lisowski*, Biskup Tarnowski. † *Kazimierz Bukraba*, Biskup Piński. † *Jan Lorek*, Administrator Apostolski Sandomierski. † *Jakub Medwecki*, Administrator Apostolski Łemków.

Sprawa wykonania konkordatu. — W notach wymienionych ostatnio między Ministrem Spraw Zagranicznych a Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie ustalono podstawy układu w sprawie nieruchomości pounickich, który zostanie w najbliższym czasie zawarty między Rzecząpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, zgodnie z postanowieniami art. XXIV al. 3 Konkordatu.

ZAGRANICĄ

Sprawa Palestyny przedmiotem orędzia papieskiego? — „United Press" dowiaduje się iż na konsystorzu tajnym w dniu 13 b. m. ma być poruszoną m. in. sprawa pacyfikacji Palestyny. Ta sama sprawa ma być, według „United Press" również przedmiotem wigilijnego przemówienia Ojca św. Papież nie wystąpi w obronie żadnej ze stron, odwoła się tylko do sumień w sprawie zaprzestania rozlewu krwi i wyrazi nadzieję, że uszanowaną zostanie powaga miejsc świętych i należny tym miejscom szacunek.

Nowy biskup polski w Ameryce. — Wśród nowomianowanych biskupów na konsystorzu papieskim godność biskupią otrzymał Polak ks. prał. Stefan Woźnicki, dotychczasowy proboszcz parafji św. Kacka w Detroit w Stanach Zjednoczonych A. P. Nominat, który otrzyma godność tytularnego biskupa Peltae we Frygji, będzie sufraganem arcybiskupstwa Detroit.

Ofiary, nadsyłane dla kapłanów w ZSSR. są konfiskowane. — Moskiewska administracja ceł podaje do wiadomości publicznej, że w ostatnich czasach napływają do Rosji pod adresem kapłanów tak katolickich jak prawosławnych bardzo liczne ofiary, zarówno pieniężne jak i w naturze. Ofiary te nadchodzą z państw, graniczących z ZSSR, a także z Anglji, Holandji, Szwajcarji oraz ze Stanów Zjednoczonych. Z rozporządzenia rządu sowieckiego egzekutywa GPU konfiskuje wszystkie te datki i paczki pod pretekstem, że nadawcy nie pokryli kosztów cła, bardzo wygórowanych.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Z piśmiennictwa.

Ks. dr. Michał Klepacz. **Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnem szkolnictwie polskiem.** (Katowice 1937) str. 372.

Jest to drugie rozszerzone i uzupełnione wydanie książki tegoż autora: *Duchowieństwo wobec nowoczesnych prądów w szkole polskiej* (Kielce 1930) pod zmienionym tytułem wobec przeznaczenia jej i dla osób świeckich. Dzieli się na dwie części. W pierwszej autor omawia kierunki organizacyjne we współczesnem szkolnictwie polskiem: a więc pisze o statystyce szkolnictwa naszego, o jego organizacji, o różnych reformach szkolnych, o monopolu szkolnym, o wychowaniu wyznaniowo-religijnem, o koedukacji i wreszcie o związkach nauczycielskich i ich stosunku do religji i duchowieństwa. Część druga zaznajamia nas z ideałami wychowawczemi we współczesnem szkolnictwie polskiem: mowa tu o potrzebie ideału wychowawczego, o jego wartości, o stosunku nauczania do wychowania, o czynnikach wychowawczych w szkole, o wychowaniu indywidualnem i społecznem, o wychowaniu charakteru indywidualnego, o wychowaniu społecznem i narodowo-państwowym, o wychowaniu międzynarodowem i wreszcie o wychowaniu religijnem. W dodatku zamieszczone są listy pasterskie Ks. Kardynała Prymasa Hlonda i Ks. Biskupa Adamskiego oraz kilka aktualnych rozporządzeń władz szkolnych.

Niezmiernie aktualną i ciekawą treść autor podaje w pięknej szacie naukowej: wszystko tam jest oparte na bogatym materjale dowodowym, wszystko idealnie naświetla najważniejsze zagadnienia i bolączki naszego szkolnictwa powszechnego i średniego. Znajdujemy tu obszerniejszą charakterystykę Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i cele zakreślane przez dotychczasowych wodzów tej olbrzymiej, bo przeszło 70.000 liczącej armji nauczycielskiej. Spotykamy tu również dla nas bardzo ważny problem wartości szkoły pod względem wychowawczym i religijnym, a więc omówienie rzeczowe szkoły bezwyznaniowej, międzywyznaniowej i wyznaniowej. Autor nie zadawalnia się scharakteryzowaniem stanu obecnego w szkolnictwie, lecz podaje postulaty, jakie ideały wychowawcze winny przyświecać szkole polskiej na przyszłość. Wobec oficjalnego ujawnienia celów, ideałów i dążeń przewrotnych pewnego odłamu nauczycielstwa, a przynajmniej jego przywódców u nas — książka powyższa winna się znaleźć w ręku nietylko każdego ks. prefekta, ale w każdej bibljotece szkolnej i u każdego nauczyciela, a tembardziej u każdego duszpasterza, by się mógł orjentować, kto i dokąd prowadzi młodzież, powierzoną jego pieczy duszpasterskiej. *X. M. Sopoćko.*

KONTO W P. K. O.

I. Kurjalne:

Nr. 700.262 „Kurja Metropolitalna Wileńska — Wilno".

Nr. 700.255 „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie — Wilno".

Nr. 142.090 „Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej".

II. Inne:

Nr. 700.240 „Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej — Wilno".

Nr. 700.129 „Prokurator Rz.-Kat. Seminarjum Duchownego — Wilno".

Nr. 80.741 „Kurja Metropol. Wil. (Dział Misyjny)", to konto należy do Pap. Dzieła Rozkrzew. Wiary i Pap. Dzieła św. Piotra Ap. czyli Misyj Zewn.

Nr. 181.283 „Pobożne Stowarzyszenie do Misyj Wewnętrznych Archidiec. Wileńskiej pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej".

Nr. 700.235 „Tygodnik Katolicki — Nasz Przyjaciel, czasop., Wilno".

Nr. 700.155 „Związek Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej „Unitas" pod wezwaniem błogosławionego Andrzeja Boboli M."
